

DZICZ, AŻ SERCE ŚPIEWA.

Tekst JAROSŁAW SPYCHAŁA
Zdjęcia AUTOR i LECH POTYŃSKI



- | | |
|--------------------|-----------|
| 1. SANOK | – 36 km – |
| 2. KOMAŃCZA | – 33 km – |
| 3. CISNA | – 36 km – |
| 4. USTRZYKI DOLNE | – 6 km – |
| 5. WOŁOSATE | – 65 km – |
| 6. TERKA | – 16 km – |
| 7. CISNA | – 16 km – |
| 8. BALIGÓRD | – 27 km – |
| 9. TAMA NA SOLINIE | – 30 km – |
| 10. USTRZYKI DOLNE | – 35 km – |
| 11. KUŹMINA | – 27 km – |
| 12. SANOK | |

**BIESZCZADY TO ELDORADO
TYŚIĄCA ZAKRĘTÓW, ZAGUBIONE
W CZASIE MIEJSCA, POŁONINY,
WILKI I NIEDŹWIEDZIE. KIEDY
RAZ TU PRZYJEDZIESZ,
BĘDZIESZ WRACAĆ ZAWSZE.**

O trasach bieszczadzkich, małej i dużej pętli, napisano już chyba wszystko. Ale nie napisano, że Bieszczady są motocy-

klowym rajem, gdzie jazda w słońcu czy w deszczu wyzwała tyle pozytywnych emocji, ile magistrała adriatycka czy alpejskie przełęcze i serpenty razem wzięte. Motocyklista,

który nie był w Bieszczadach, nie był nigdzie. A kto był, ten zapewne się teraz uśmiecha. Czyż nie?

Nasza motocyklowa Mekka nadal jest miejscem, którego cywilizacja jeszcze nie zdążyła sobie podporządkować. Jadąc w Bieszczady nie należy nastawiać się na luksusy, a raczej na noclegi w gospodarstwach agroturystycznych bądź najlepiej na kempingi (np. w Cisnej czy w Ustrzykach Górnych).

Trasę zaczynamy w Sanoku, z którego wspinamy się coraz bardziej krętą drogą w kierunku Cisnej. Po drodze koniecznie powinniśmy za-

liczyć wycieczkę wąskotorową Kolejką Bieszczadzką z Majdanu. Można pojechać w kierunku Balnicy lub w kierunku Przysłupa. Pierwsza trasa jest zdecydowanie ciekawsza, ponieważ prowadzi tuż przy granicy ze Słowacją, przez kompletną dziczą. Aż serce śpiewa.

Po zaliczeniu tej atrakcji najlepiej zostać na noc w Cisnej. Skutecznie pomoże w tym – zapewniam – legendarna knajpa Siekierzada czy bar Troll. Dzień następny to podróż w kierunku Ustrzyk Górnych. Warto ją przerwać w okolicach kempingu Górna Wetlinka, aby wejść



**MOTOCYKLISTA,
KTÓRY NIE BYŁ
W BIESZCZA-
DACH, NIE BYŁ
NIGDZIE.
A KTO BYŁ,
TEN ZAPEWNE
CZYTAJĄC TEN
TEKST TERAZ
SIĘ UŚMIECHA.
CZYŻ NIE?
BIESZCZADY TO
MOTOCYKLOWY
RAJ.
CZY W SŁOŃCU,
CZY W DESZCZU,
JAZDA TU
WYZWAŁA
POKŁADY
POZYTYWNYCH
EMOCJI.**





W TERCE PROONUJĘ SKRĘCIĆ NA CISNĄ I WJECHAĆ NA FANTASTYCZNĄ DROGĘ SZUTROWĄ. BEZ OBAW, PRZEJEDZIE NIĄ KAŻDY MOTOCYKL

na Połoninę Wetlińską. A dalej, przez Ustrzyki Górne na Wołosate, skąd można wejść na Tarnicę, czyli najwyższy szczyt Bieszczadów (1346 m n.p.m.).

Włóczęgę bieszczadzką kontynuujemy jadąc serpentynami aż do Czarnej, gdzie – uwaga – skręcamy w lewo, na drogę w kierunku Soliny. Będzie kręto i pięknie.

W Terce proponuję skręcić – mała niespodzianka – w lewo, na Cisną i wjechać na fantastyczną drogę szutrową. Bez obaw, przejedzie nią każdy motocykl, od armatur, przez nakeda, po ścigacza. A i obwieszona kuferkami, rurkami i halogenkami lalunie klasy Adventure też sobie poradzą. Droga, wijąc się wzdłuż strumienia (będzie brodzik głębokości 10 cm) doprowadzi nas do Cisnej, gdzie skręcimy na Baligród drogą 893. Doprowadzi nas do Hoczewia, gdzie trzeba skręcić w prawo drogą 894, a przed Polańczykiem w lewo na drogę 895. Nią dojedziemy do tamy na Solinie (niemal, bo trzeba do niej kawałek dojechać pieszo).

Widok z tamy i na sam Zalew Soliński jest niezapomniany i zapierający dech w piersiach. Niestety,

jest to też miejsce nawiedzane przez autokarowe wycieczki, więc zależnie, jak się trafi, albo chce się tam posiedzieć i pokontemplować widoki, albo chwycić za niebezpieczne narzędzie i rzucić na rozwulgaryzowany gwar z żądzą mordu w oku...

Dalej pojedziemy przez Uherce Mineralne do drogi 84, potem przez Ustrzyki Dolne, gdzie trzeba skręcić na drogę 890 w kierunku Kuźminy, by na sam koniec, już niedaleko Sanoka, posmakować jeszcze raz schodzących w dół serpentyn na drodze nr 28 między Tyrawą Wołoską i Załużem. Ten odcinek znany jest z samochodowych wyścigów górskich (odbywających się rzecz jasna w przeciwną stronę).

Świadomie nie opisałem mijanych cerkwi, cmentarzyków i innych magicznych miejsc, w które obfitują Bieszczady, a które mija się po drodze. Dlaczego? Bo z jednej strony ta trasa wciąga tak, że nie ma się ochoty zatrzymywać, a z drugiej jadąc nią odkryjecie te miejsca sami, co smakuje o wiele, wiele lepiej. Najpiękniejsze miejsce w Polsce czeka i kusi tysiącem zakrętów. ■